KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, niedziela dnia 10 października 1920 roku Nr. 233 Rok XV

Kombinacje Sowietów.

Zbliżamy się do pokoju, ale ten pokój z sowietami nadchodzi w zagadkowej sytuacji, jeśli się zważy na depesze, w których wyraźnie mówi się, że sowiecka prasa energicznie nawołuje do walki z Polską. I kiedy Joffe nie szczędzi zapewnień pojednawczych Trockij wzywa armję czerwoną do dalszej walki z nami.

Dochodzą nas również wieści, że sowiety czynią wielkie przygotowania wojenne, nie zważając na ciężkie przesilenie, jakie Rosja obecnie przechodzi, nietylko podwzględem nieustannych rozruchów, jhk tego przykładem służyć może ostatnio Petersburg. Niedawno wydane zostało przez sowiety rozporządzenie, aby wszyscy robotnicy do 50 roku życia włącznie uczyli się spiesznie obchodzenia z bronią. Niedawno rozpoczęto tworzyć armję z poboru polaków. Wobec tego nietylko stają się dość niejasnym pojednawcze wystąpienia Joffego, ale również i propozycje poczynione przez sowiety gen, Wranglowi, aby zawarł pokój. Lecz Wrangel jednak stanowczo odmówił wszelkich pertraktacji, szybko posuwając się naprzód.

Niejeden z polityków łamie sobie głowę co znaczy podwójna gra sowietów — pactowanie i zbrojenie się, Możnaby przypuszczać, że pokój z nami ma na celu pobicie gen. Wrangla, zupełne rozgromienie jego armji, uspokojenie wszelkich rozruchow w całej Rosji, przygotowanie świeżej armji w ciągu zimy, i z kolei uderzenie na Polskę, którą, kto wie. czy bolszewicy nie zamierzają przez propagandę demoralizować wewnątrz, korzystając z każdej przyczyny, z każdego powodu ciężkiego położenia naszego, aby wywoływać zamęt. Pierwszym tutaj czynnikiem będą podburzania i organizowania strejków ekonomicznych. Nie wątpliwie rozpocznie siętakże energiczna propaganda przez agitatorów, przezpisma i broszury na co bolszewja nie żałuje pieniędzy czego dowodem stomiljonów rubli rzuconych na propagandę w Anglji.

Obok dalszych celów mają bolszewicy bliższe w zawarciu pokuju. a mianowicie dążenie nawiązania stosunków handlowych z Anglją, czemu wojna z Polską przeszkadzała. Krasin obecnie znów zaczyna działać w tym kierunku. Po za tem do pokoju przyczynia się i demoralizacja w armji sowieckiej. Wobec krętactw sowieckich, i ukrytych niewątpliwie planów— jedno jest jednak pewne: do wiosny niewątpliwie pokój przetrwa, co będzie w następstwie— czas pokaże.

m—ski.

Gen. Haller do społeczeństwa.

Wydział Prasowy oddz. II go G. I. A. E. nadsyła apel generała Hallera do społeczeństwa, by społeczeństwo odczuło potrzebę wielkiej zbiorowej ofiary, mającej być podzięką dla zasłużonego żołnierza kaleki. Powstałe w Krakowie Towarzystwo Zagród dla Polskich Inwalidów w Krakowie przygotowuje zagrody rolne i rzemieślnicze do rozdania inwalidom, lecz dotychczas ofiarowana na ten cel ziemia i sumy pieniężne nie są wystarczające, gdyż inwalidów rolników i rzemieślników jest wiele tysięcy, dlatego zwraca się Towarzystwo ponownie do całego społeczeństwa z apelem, by każdy zapisał się na członka Towarzystwa i przyczynił się do wypełnienia aktów wdzięczności ze strony narodu dla jego inwalidów. Pamiętajmy, że nagroda dla nich musi być potężna, jak potężnym był wysiłek polskich żołnierzy na polu walki i że obowiązkiem wszystkich jest przyczynić się do najwyższej możliwej miary do ugruntowania przyszłego losu naszych inwalidów. Ofiary w ziemi, pieniądzach i w innych wartościach przyjmuje Dyrekcja Towarzystwa w Krakowie przy ulicy Basztowej 9, a we Lwowie delegat Towarzystwa p. Lasocki, w byłym wydziale krajowym udziela wszelkiej informacji, pragnącym współdziałać w tej akcji. W Warszawie zgłaszać się można na członków Towarzystwa oraz składać ofiary w sekcji skarbowej O. K. W. w Uniwersytecie lub u gen. Hallera. Składka członka zwyczajnego wynosi 100 mk., członkowie-założyciele jednorazowo 100 tysięcy marek wzwyż, lub dar w ziemi, a mniejszych darów ziemi jak 10 morgów nie przyjmuje się.

Niech społeczeństwo polskie, pamiętając o niedawnej groźbie barbarzyństwa spełni swój obowiązek, podp. Józef Heller, generał broni, protektor Towarzystwa Zagród dla polskich inwalidów im. Tadeusza Kościuszki, Mikołaj Rej, wiceprezes Tow., Czerwiński dyrektor.

Filantropja a proceder.

Ofiarność społeczeństwa naszego na ogół dorównywa takiejże ofiaśności krajów innych, a może nawet i przewyższa, jeśli wziąć pod uwagę zniszczenie nasze i zubożenie wielu warstw ludności. W istocie, niema takiego przedsięwzięcia filantropijnego, na które nie posypałaby się grosze, poczynając od kiesy magnata, a kończąc na groszu wdowim ze szczególną przewagą tego ostatniego. I nietylko pieniądze, ale ofiary ze krwi i potu naszego płynną szerokim korytem, kiedy Ojczyzna nasza woła i czego dowody mieliśmy przed b. niedawnym czasem. Ale często wśród tej powodzi bohaterstwa i patrjotyzmu prawdziwego, jak hyeny na żer wyłażą z nor swoich potwory o obliczu ludzkiem co czyhały tylko, aby, pod płaszczykiem szumnych frazesów. samemu się obłowić.

Ile to razy wzmiankowały pisma, że ta lub owa paniusia, przy różnych kwestach publicznych, starała się i osobie nie zapominać i jak to niekiedy niejedna setka, miast w puszce dla ofiar, ginęła w drobnych rączkach kwestarki? A ilu jest takich „filantropów“, co to „w ekstazie“ patrjotyzmu, budowali różne pralnie, łaźnie i t. p. inwestycje dla żołnierza, za grosz publiczny, nie za swój, a ilu znowu takich, co, to nie mając sami feniga przy duszy, wszystko składali w ofierze Ojczyźnie, urządzając w „majątkach“ swoich sanatorja, uzdrowiska i szpitele, na utrzymanie których kładło społeczeństwo, a zarząd nad którymi spoczywał w rękach ukochanych żon, sióstr i córek tych „ofiarodawców“, i panie te doskonale umiały. oprócz tego pobierać pensje od skarbu za swój „patrjotyzm“.

A jak nazwać ten zapał i patrjotyzm tych znowu pań i panien, co to, będąc członkami Tow. Czerw. Krzyża (za 12 mk. składki), korzystały z tej firmy i gremjalnie zgłosiły się, jako siostry miłosierdzia, i nie bacząc na to, że kwalifikacje ich były bardzo słabe, a one często gęsto osobami b, zamożnymi nie wstydziły się pobierać pensji miesięcznej i deputatu od skarbu za swoją... pracę?

Oto jest właśnie ów proceder filantropijny w przeciwieństwie do cichej ofiarności dusz szlachetnych, co to in foro publico nie krzyczą i nie gardłują, lecz czynią „w kółku swojem, co każe duch Boży“.

Wojna dziejowa, niestety, wniosła dużo deprawacji w te nawet sfery, dla których do niedawna było jeszcze hasłem „noblesse oblige“.

To też obowiązkiem publicysty jest zrywać maski z tych obłudników, co to w oczach nieświadomego tłumu chcą uchodzić za rycerzy bez skazy, a w rzeczywistości nie są niczem innem, tylko rycerzami przemysłu, kalającymi wszelkie dzieło „res sacra miser“.

Jędrzej H.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Koalicja postanawia rozbrojenie Niemiec i redukcję ich siły zbrojnej, Niemcy protestują, zaklinają, ogłaszają ustawę o zniesieniu służby obowiązkowej, a równocześnie umiejętnie organizują kraj, aby rozbrojony na pozór, był jednym wielkim obozem w rzeczywistości. Na czele tej organizacji stoją dawni oficerowie, którzy zapomnąć nie chcą o godwecie, lecz przygotowują plany wojny podjazdowej, licząc na wyczerpanie Francji, na pomoc propagandy bolszewickiej antymilitarystycznej w krajach koalicji i na niezgodę aljantów. Oto szczegóły podane przez „Freiheit“ lub przez „Berliner Tageblast“, „Frakfurter Zeitung“ o sile zbrojnej Niemiec. Obok armji regularnej ograniczonej do 150,000 ludzi, istnieją formacji inne np. Zeitwilligen, Einwohnerwehr, Ladschutz, które cieszą się poparciem rządu. Związek prawicowców „Orgesch“ pokrył siecią cały kraj. W ten sposób Niemcy mają stale 500.000 żołnierza na stopie wojennej. W chwili, gdy oficjalnie związki wolantarjuszów były rozwiązane przez komisarza rządowego, zostały one w innej formie wcielone do wojska. W Saksonji czynna jest organizacja Landband. W Ehrfurcie organizacja wolnych strzelców. Tak samo Pomorze, Brandenburgja, Prusy, Sląsk pokryte są siecią związków wojskowych, którym rząd dostarcza broni i amunicji.

Armat mają Niemcy 14,000 i fabrykują codzień nowe ukrywając je w rozmaitych prowincjach państwa. 800 oficerów sztabu generalnego pracuje bezustannie, nie licząc innych, Inżynierowie zaś z Essen przygotowują nowego systemu pociski armatnie, które podczas gdy w Essen pozornie magazyny są maszyn rolniczych, wypróbowane są na polach w Meppen lub w Prusach. Próby te dotyczą zwłaszcza olbrzymich pocisków 309. W ten spsób niemcy wydając swój stary materjał wojenny przygotowują w tajemnicy nowy sprawniejszy i groźniejszy. Sprowadzają i ukrywają niemcy broń na G. Sląsku.

Oto wojska francuskie, wspomagane przez policję, skonfiskowały w sierpniu wielkie ilości broni w okolicy Katowic.

Poza bronią, w różnych miejscowościach G. Śląska, a mianowicie w Zabrzu znaleziono ostatnio cały wagon naładowany bronią i amunicją, wagon ten zawierał 1,000 karabinów, wielką ilość ładunków, 4 kulomioty i kilka karabinów kulomiotowych.

80 karabinów znaleziono u kolejarzy niemieckich w Opolu. Broń ta była ukryta w magazynach kolejowych stacji towarowej. Tego samego dnia w Koźlu skonfiskowano w Tworkowie (Tworkau) w powiecie raciborskim 20 karabinów i 3 centnary amunicji. We Frydenshucie zabrano Niemcom 15 karabinów, amunicję, mnóstwo ręcznych granatów i miotacz min (Minenwerfer zdołali Niemcy ukryć.

Z Górnego Śląska.

W Paryżu zapadają ważne decyzje.

BERLIN (wł.) Powrót ambasadora francuskiego z Paryża odłożony został na przeciąg tygodnia.

Poseł ten powróci dopiero w piątek w przyszłym tygodniu. Generał Le Rond nie przybędzie również wcześniej na G. Śląsk.

Jak donosza gazety francuskie, w Paryżu w czasie obrod zapaść mają decyzje niezmiernej wagi politycznej.

Kontrolerzy angielscy pozostaną na stayowiskach.

BAZYLEA (wł) Za „Baseler Anzeiger'em" komunikuje Reuter' że komisarze angielscy na G. Śląsku pozostaną na swych stanowiskach.

Konferencja ambasadorów ustali termin plebiscytu.

BERLIN (wł) Z kół tutejszych Ententy dowiaduje się prasa niemiecka że w obpadach Rady ambasadorów w Paryżu w sprawie górnośląskiej w ostatnich dniach nastąpiła zmiana co do poglądów.

Gen. Le Rond zostanie na razie w Paryżu. Koła tutejsze mię zysojusznicze są zdania że na ostatnich obradach ambasadorów rozstrzygnięta zostanie kwestju terminu głosowania na G. Śląsku.

Skandaliczna agitacja niemców.

BYTOM. (PAT). Niemcy pragnąc wygrać plebiscyt na Górnym Śląsku przy pomocy zgermanizowanych g ślązaków zamieszkałych w Niemczech, prowadzą wśród nich wytężoną agitację w tym kierunku. W agitacji tej występują oni przeciwko polskim górno-ślązakom w Niemczech zwłaszcza w Westfalji. I tak w Orlen według hakatystycznej „Katowizer Ztg" uchwalono następującą rezolucję; W myśl traktatu wersalskiego winien się odbyć plebiscyt na Górnym Śląsku zupełnie bezpartyjnie. Z tego powodu powinni ustąpić z G. Śląska Francuzi, a ich miejsce zająć Anglicy i Niemcy. Polskich agitatorów należy oskarżyć o zdradę stanu. Przy przyjmowaniu do fabryk należy uwzględniać wyłącznie uchodźców niemieckich z dawniejszych dzielnic niemieckich obecnie należących do Polski.

Kto kieruje policją na Górnym Śląsku.

Jak wiadomo, podczas układu pomiędzy organizacjami polskiemi i niemieckiemi w dniach tegorocznych rozruchów górnośląskich została podpisana ugoda, w której obie strony ugodzili się na wydalenie obcoprzybyszów. Tymczasem mimo tego wałęsa się po G. Śląsku jeszcze bardzo wiele rozmeitych berlińskich opryszków, którzy na nowo zaczynają śnapadać na ludność polską. Znamienną rzeczą jest, że dyrektorami tych rozmaitych band niemieckich są przeważnie osoby z różnych związków niemieckich, a przeważnie z Komisarjatu dr. Urbanka. Że ludność polska dotychczas nie otrzymała pomocy ze strony władz policyjnych, nie można się dziwić albowiem naczelne stanowiska w urzędach policyjnych zajmują nie Górnoślązacy, lecz służalcy rządu berlińskiego, urodzeni poza granicami G. Śląska np. landrat katowicki Gottfried Schweady urodził się w Berlinie, zastępca jego Bern v. Fallois w Sillie, szef politycznego wydziału Oskar Hoerstke w Berlinie Schoeneberg, asystent Posera Grolitz-Wittemberg, inspektor policyjny Jerke w Zittun Kr. Heiligenbeil itd.

Naturalnie od takich panów którzy przyjechali na G. Śląsk ze wszystkich stron świata, nie mógł się Górnoślązak spodziewać żadnej pomocy.

Nowa policja na G. Śląsku.

KATOWICE, (wł.) Według rozporządzenia niemieckiego minist spr. wewn. o reorganizacji policji na Śląsku wypada na Śląsk 6,000, etatowych funkcjonarjuszów policyjnych. Na Dolnym Śląsku będą oni rozdzieleni w sposób następujący: Okręg wrocławski: Wrocław 1500, Brzeg 200, Orawa 120, Kładzko 200, Swidnica 250, Oleśnia 120, razem 2390. Okręg Lignicki: Lignica 500, Zgorzelice (Gorlice) 500 Sagan 120, Głogów 120, razem 1240.

Dla prowincji górnośląskiej przewidziany jest następujący podział: Okręg Opolski: Nysa 250, Prudnik (Neustarr) 120, razem 370. Dla terenu plebiscytowego 2000. Więc dla całego G. Śląska 2370.

Z konferencji w Rydze.

RYGA (PAT) Komisja redakcyjna konferencji pokojowej rozpoczęła pracę w nocy z czwartku na piątek. Dotychczas uchwalono 10 punktów pokoju preliminaryjnego biorąc za podstawę warunki postanowione prezesa polskiej delegacji Dąbskiego. Sprawy rozrachunkowe będą roztrzygane w piątek popołudniu.

Podpisanie pokoju nastąpi w sobotę lub niedzielę. Przyjęto wszystkie warunki polskie. Granica między Polską, Białorusią a Ukrainą, będzie biegła Zbruczem linją Petlury, na wschód od linji Czarnego Łaniniec, na wschód od Nieśwież a, wschodnią granicę powiatu Wileńskiego i Dzisneńskiego aż do Dźwiny. Polska będzie miała wspólne granice z Łotwą.

Granicy polsko-litewskiej traktat nie porusza. Pewne trudności nastręcza jeszcze sprawa złota, która prawdopodobnie również pomyślnie będzie załatwiona. Ukraińska i Białoruska delegacje ogłosiły zbiorowy protest.

Zdobycie Wilna.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (P. A.T.) Sytuacja na froncie bez żadnych ważniejszych zmian Naczelne Dowództwo otrzymiało od generała Sikorskiego następujący meldunek: wszystkie zarządzenia zdążające do nawiązania łączności z grupą generała Zeligowskiego zawiodły. Dopiero po południu przypadkowo zgłosiło się do stacji telegraficznej dowództwo generała Zeligowskiego Szef sztabu tej grupy pułk. Bobicki podał osobiście majorowi Stamirowskiemu następujące dwie depesze które przytaczam w dosłownym brzmieniu do dowództwa armji do rąk własnych dowódzcy, tajne bardzo pilne.

Zważywszy, że zawarte z rządem Kowieńskim linje rozejmu na niekorzyść mieszkańców ziem Wileńskiej, Grodzieckiej i Lidzkiej wraz z Polskim Wilnem przysądzają Litwinom postanowiłem z orężem w ręku prawa i samostanowienia mojej ojczyzny obronie i objąłem naczelne dowództwo nad żołnierzam z tych ziem pochodzącemi. Nie mając możności postępować wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązków służby i dowództwa armji grupy. Wychowani w karności i wierni idei wyzwolenia ojczyzny podlegli mi dowódzcy i wosko słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydac bezpośrednie rozkazy. 8-go b. m. 1920.

podp. Zeligowski.

Do dowództwa armji tajne pilne. Generał Zeligowski z motvwów podanych w swoim meldunku złożył dowództwo grupy, uważam za nakaz sumienia i poczucie obowiązku obywatelskiego stanąć pod rozkazami generała Zeligowskiego, wobec tego zgłaszam zwolnienie ze służby, sztab grupy wykonuje dalsze moje rozkazy. pdp. Robicki pułkownik i szef sztabu.

Ze względu na ważność sytuacji major Stamirowski mimo otrzymania powyższych depesz prosił pułk. Bobickiego o zakomunikowaniu sytuacji w jakiej się obecnie oddziały gen. Zeligowskiego znajdują na co otrzymał następującą informację: Oddziały generała Zeligowskiego znajdowały się o godz. 15-ej między rzeką a Wilnem, o godz. 17 ej zajęły Wilno. Generała Zeligowskiego przyjął w Wilnie gubernator francuski, proponując obwołać Wilno wolnem miastem. Generał Zeligowski na tą propozycję absolutnie się nie zgodził. Bliższych szczegółów pułk. Bobicki nie udzielił. Wobec najwyraźniejszego buntu generała Zeligowskiego i jego oddziałów upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzję, jak mam wobec tej całej sprawy postąpić. Zaznaczam o niezadowoleniu dywizji litewsko białoruskiej z rozejmu zawartego z rządem litewskim Już poprzednio i na skutek tych wieści byłem osobiście dnia 8 bm. na miejscu postoju dywizji litewsko-białoruskiej, celem wyjaśnienia tych wieści i osobistego uspokojenia umysłów.

Jednak wobec tego, że w dywizji litewsko—białoruskiej w ciągu całej wojny nie miałem bliższych stosunków, korpus oficerski i żołnierze nie znali mnie bliżej, wpływ mój osobisty na uspokojenie umysłów dywizji najwidoczniej skutków pożądanych nieodniosły.

Wobec politycznej i wojskowej doniosłości meldowanego faktu, upraszam Naczelne Dowództwo o możliwie szybką decyzję jak się w dalszym ciągu do tych oddziałów ustosunkować. podp. Sikorski, generał podpor.

Redukcja czasu służby wojskowej.

PARYZ, (PAT.) Projekt ustawy wniesiony przez rząd pragnie obowiązkowej służby obowiązkowej służby wojskowej, redukuje czas trwania służby wojskowej od 6 do 2 lat. Prowinność wojskowa trwa lat 30.

Konferencja pokojowa.

WARSZAWA. (PAT.) „Robotnik„ donosi: W nocy z dnia 7 na 8 pracowały w Rydze wspólne komisje konferencji pokojowej rozejmowa, prawna i finansowa. Bolszewicy podpisali zupełne wyrzeczenie się jakichkolwiek praw do Litwy. Litwa ma być odcięta od Rosji korytarzem polskim 144 godzinny po pod pisaniu rozejmu ustaną działania wojenne na całym polsko-bolszewickim froncie. Ustalono również, że obie strony zrzekają się pretensji do zwrotu kosztów wojennych, ale Rosja zwróci Polsce wszystkie ruchomości wywiezioae z państwa polskiego. Wypłacone będą również obustronnie koszty związane z utrzymaniem jeńców,

Gdzie się podział rozkaz ministra spraw wojskowych.

W „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim" czytamy:

Ministerstwa istnieją po to, aby ułatwiały sprawy wchodzące w zakres ich resortów. Przynajmniej po to się je tworzy, inaczej bowiem (tak przywykli twierdzić ludzie) tworzyłoby się w życiu państwowem i w życiu społecznem zamieszanie nie do zniesienie.

Gdy się patrzy na działalność naszych ministerstw, dochodzi się do wniosków wręcz przeciwnych, że właśnie one tworzą w swoich resortach zamieszanie.

Oto drobny przykład, tym razem z działalności min. spraw wojskowych: Blizko przed dwoma miesiącami ministerstwo to wydało rozkaz uwalniający dziennikarzy i pracowników pism od czynnej służby wojskowej. Rozkaz wyszedł, posiada, jak zwykle liczbę, ale oficjalnie znany jest tylko Warszawie, gdyż min. nie uważało za stosowne przysłać odpisu rozkazu do Krakowa.

Dziennikarze i pracownicy pism warszawskich od dwóch miesięcy na podstawie tego rozkazu są zwolnieni z wojska. Dziennikarze i pracownicy pism krakowskich w liczbie 111 ludzi zostali powołani do wojska. A gdy na podstawie cytowanego rozkazu ministerstwa syndykat dziennikarzy warszawskich (uprawniony do reklamowania) zażądał zwolnienia ich, ukazało się to niemożliwością... bo niema w Krakowie owego rozkazu!

Wobec takiego stanu rzeczy i D. O. Gen. Kraków i Pow. Kom. Uzupeł. zwróciły się do ministerstwa przed dwoma tygodniami telegraficznie o przysłanie odpisu owego rozkazu. I w ciągu dwuch tygodni panuje dalej ze strony Warszawy głuche milczenie.

Czem się zajmują referenci w min. spraw wojskowych, jeżeli nawet nie uważają za stosowne odpowiedzieć na pilne i ważne dla setki ludzi telegramy?

Czy ogólne warszawskie niedbalstwo udzieliło się i temu ministerstwu, które przecież z tytułu swego powinno być sprawne i dobrze funkcjonujące. A może min. spraw wojskowych wydaje rozkazy tylko dla Warszawy? Kto w takim razie wydaje rozkazy dla Galicji? Radzibyśmy się bardzo dowiedzieć!

Telegramy.

Podpisanie pokoju z Litwą.

WILNO. (wł.) W dniu 7 b. m. wieczorem został podpisany ostatecznie traktat pokojowy polsko-litewski.

62,000 bolszewików-jeńców na Ukrainie.

LUGANO. (tel.wł.) Agencja Stefani w depeszy iskrowej podaje, że rosjanie na froncie ukraińskim stracili w jeńcach 62,000 ludzi rosyjska linja frontu przebiega obecnie 30 klm. na północno-wschód od Kijowa. Rosjanie utrzymują ją z wielką trudnością.

Katastrofalne położenie sow.

WIEDEN. (wł.) Wojska Petlury szybko posuwając się naprzód rychło połączą się z wojskami gen. Wrangla, który obecnie zagraża już Moskwie Petlura wydał rozkaz mobilizacyjny roczników 1890 do 95. W zwią

zku z powodzeniem gen. Wrangla i Petlury wybuchło w Rosji powstanie chłopskie. Powstańcy obsadzili Tomsk.

Ważny memorjał.

WARSZAWA. 9 b, m. wieczór (PAT),

„Kurjer Warszawski donosi:

Centralny Związek polkiego górnictwa przemysłu handlu i finansów wysłał memorjały do ministra spraw wewnętrznych oraz ministra przemysłu i handlu zwracając uwagę na to, że zatargi między pracodawcami i pracownikami winny być rozstrzygane przez instytucje rządowe.

Znamienny manifest.

WARSZAWA. (PAT.) „Kurjer Poranny" donosi: Związek polskich posłów socjalistycznych ogłasza manifest do ludu pracującego z miast i wsi wzywając do poparcia akcji posłów przeciw wprowadzeniu do konstytucji zasady dwuizbowości.

750.000 kredytu dla Polski.

WIEDEŃ, (wł.) Medyolański „Secolo" donosi z Paryża: Francuski minister skarbu przyznał Polsce nowy kredyt w wysokości trzy czwarte miljarda franków, celem dostawy francuskiego materjału wojennego dla Polski.

Obrady w Belwederze nad demobilizacją.

WARSZAWA, (wł.) Wczoraj odbyła się w Belwederze narada, trwająca do godz. w pół do 3-ej w nocy, w której wzięli udział: Naczelnik Państwa, prez. min. Witos, wicepres. Daszyński, min. spraw zagr. Sapieha, min. spr. wewn. Skulski i wicemin. Dunikowski. Przedmiotem obrad były, między innemi, zarządzenia potrzebne na terenach opróżnionych przez wojska bolszewickie, ponadto rozpatrywano rozmiary dokonać się mającej demobilizacji osobowej.

14 niemieckich konsulatów w Anglji

ROTERDAM, 8 IX (tel. wł.) „Times"'y donoszą o utworzeniu 14 konsulatów generalnych niemieckich w Anglji w terminie do dnia 1 grudnia. Zgoda rządu angielskiego na wnioski niemieckie w tym względzie została już uzyskana.

Z sejmu.

O zniesienie cenzury prewencyjnej.

Na porządku dziennym postawiono wnioski nagłe w sprawie zniesienia cenzury prewencyjnej.

Ks. Kaczyński: (Zw. lud. nar.) uzasadniał wniosek, zaznaczając, że ustawa o cenzurze wywołała wiele nadużyć.

P. Jabłonowski: (Zw. lud. nar.) oświadczył, że wskutek istnienia cenzury prewencyjnej, wolność prasy jest zakwestjonowana. Mówca mówi dalej o swawoli tej prasy, której nikt nie przeszkadza oczernić marszałka. Swawola ta dochodzi do rozbestwienia. Ustawa musi być zniesiona, bo inaczej cofniemy się w te czasy, kiedyśmy byli pod jarzmem obcych rządów. Trzeba wysoko wznieść sztandar demokracji.

Po przyjęciu nagłości obu wniosków odesłano je do komisji konstytucyjnej.

Afera p. Wintuszki.

Konfident Komendanta przemytnikiem i szpiegiem.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu w sprawie aresztowania b. komendanta policji powiatowej Stanisława Wintuszki czytelnikami dzielimy się dalszymi szczegółami w tej sprawie. Otóż co się tyczy Abrama Jankiela Ciechanowieckiego, dezertera z wojska, poszukiwanego przez żandarmerję warszawską, to ten jak wiadomo był zausznikiem i wywiadowcą — konfidentem p. Wintuszki.

Dla charakterystyki tego osobnika możemy podać, że w swoim czasie, kiedy K da policji powiatowej znajdowała się jeszcze w Sosnowcu, a na komendanta wyznaczony został p. Wintuszka, który przyjął to stanowisko przybywszy w stanie bardzo opłakanym, zdarzył się wypadek, iż ekspozytura kontroli granicznej przyłapała w Sosnowcu, w powrotnej drodze z Berlina niejaką Ciechanowiecką pod zarzutem szpiegostwa i przemycania kruszców szlachetnych za granicę.

Ciechanowiecką wówczas aresztowano i osadzono chwilowo w areszcie ówczesnej straży kolejowej.

Rozmowa w cztery oczy.

Gdy Ciechanowiecka znalazła się wkrótce potem w areszcie policyjnym, usiłowała przekupić policjantów, proponując im za wypuszczenie jej... 18 tysięcy marek.

Łapówka wraz z Ciechanowiecką i znalezionem przy rewizji osobistej zegarkiem złotym z grubą dewizką oraz pierścionkiem brylantowym zostały skierowane do ówczesnego Komendanta policji państwowej, p. Wintuszki. Znajdująca się w areszcie policyjnym Ciechanowiecka zażądała osobistego widzenia się z p. Wintuszką.

Po konferencji z p. Wintuszką (w cztery oczy), która trwała około 2 ch godzin, przyczem rozmowa prowadzona była w języku niemieckim (ciekawe!), p. Ciechanowiecka została odesłana, pod opiekę posterunkowego i ze specjalnie wydanym jej przez p. W. „glejtem" (zaświadczeniem komendanta policji) na dworzec kolejowy w Sosnowcu, skąd udała się do Warszawy.

Jako gwarancję — Ciechanowiecka złożyła u p. W. złoty zegarek z łańcuszkiem i pierścionek z brylantem, wartości około 60.000 mk. (czy może nie ten sam pierścionek, który później, widziany na palcu p. W., tak intrygował osoby, znające bliżej komendanta policji?).

Co się stało z zegarkiem i łańcuszkiem i jakie były ich późniejsze losy — kroniki nie mówią. W miesiąc jakiś później, Ciechanowiecka przywiozła z Warszawy syna swego, Abrama, którego powierzyła pieczy... p. Wintuszki.

Odtąd zapewne datuje się konfidencja między p. W. a Abramkiem Ciechanowieckim.

Kontakt z niemcami.

Dodać należy, że za pośrednictwem Jakóba Rubina, ukrywającego się na G. Śląsku szpiega politycznego, A. Ciechanowiecki znajdował się w bezpośrednim kontakcie z... niemieckiemi władzami kryminalnemi i politycznemi, co ostatecznie zdemaskowane zostało przez p. Ignacego Syrkiewicza, kierownika wydziału IV go defenzywy polit., który również, ze świetnymi jak widzimy wynikami, zajął się przeprowadzeniem dochodzeń a głównie zebraniem obfitego niezwykle materjału w sprawie p. Wintuszki, p. Syrkiewicz wpadł na ślad całej sprawy, począwszy od chwili kiedy to Ciechanowiecki zaofiarował się łaskawie dostarczyć w ręce sprawiedliwości Rubina, poszukiwanego już oddawna.

Kontakt Ciechanowieckiego z władzami niemieckiemi ujawnił się właściwie wtedy, bo oto Ciechanowiecki spowodował aresztowanie na G. Śląsku przez władze niemieckie 3 ch wywiadowców, którzy bezinteresownie zajęli się sprawą Rubina. Przy tej okazji wyszło na jaw że Ciechanowiecki nie tylko, że nie dąży do sprowadzenia Rubina a czyni przeciwnie. Kiedy spostrzegł się, że jest śledzony, Ciechanowiecki, oskarżeniem podstępnem spowodował aresztowanie wywiadowców.

Hotel „Bristol" speluną przemytników.

Od dłuższego czasu zaczęły napływać do Wydziału IV D. w Będzinie informacje i doniesienia że w hotelu „Bristol" w Będzinie zbierają się przemytnicy kruszców szlachetnych.

W wkrótce też przyłapano kilka waliz ze srebrem, przygotowanych na wywóz, a znalezionych w hotelu „Bristol" pod Nr. 17, który zajmował Abram Ciechanowiecki. Właścicielami srebra byli ojciec Ciechanowieckiego i jego wspólnik Goltdfaje, obaj przybyli z Warszawy.

Ponieważ żandarmerja wojskowa została zawiadomiona że ukrywający się przed poborem Abr. Ciechanowiecki zamierza zbiec za granicę przeto zarządziła aresztowanie tegoż Traf chciał, że poszukujące władze wojskowe i inne czynniki zeszły się, na gruncie dochodzeń w całej sprawie, pomagając sobie wzajemnie.

P. Wintuszka zażądał wtedy kategorycznie zwolnienia aresztowanego Abramka Ciechanowieckiego, czemu też, pod presją, żandarmerja uległa.

Następnego jednak dnia po zwolnieniu Ciechanowieckiego żandarmerja aresztowała go powtórnie. I teraz znów wpływy p. W. zrobiły swoje, ponieważ miłego Abramka wypuszczono z aresztu.

Mimo to jednakże na polecenie sędziego śledczego III rewiru, p. Landau Ciechanowieckiego aresztowano ostatecznie po raz trzeci.

Intrygi eks-komendanta.

Od dłuższego już czasu Starostwo Będzińskie zwracało baczną uwagę na szczególne zachowanie się p. Wintuszki. Zachowanie to zdradzało wyraźną chęć zdyskredytowania Starostwa, jako takiego w oczach ogółu, ażeby w ten sposób odwrócić od siebie uwagę i pozostać w cieniu, wysuwając na pierwszy plan chaos i rzekome nadużycia panujące w Starostwie.

Plan ten był iście machiavelistycznym z całą drobiazgowością aprażowany. Niestety, chybił, ponieważ zawiadomione władze wyższe drogą energicznego śledztwa wykryły cele i zamiary p. Wintuszki.

Oskarżony Wintuszka groził z całą szczelnością Staroście p. Piwowarowi za przeprowadzenie rewizji w magazynie k-dy policji, gdzie miały być ukryte towary wojskowe, podlegające rekwizycji. Rewizja taka miejsca nie miała, był to bowiem przegląd rzeczy wojskowych Różnym podstępem zebranymi materjałami i intrygami starał się p. Wintuszka poróżnić między sobą poszczególnych urzędników Starostwa, wzywając do tego najrozmaitszych mniej lub więcej zręcznych i udatnych fortelów. (d. c. n.).

Niedopuszczalny fakt!

W „Narodzie" czytamy:

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Rady Delegatów Robotniczych uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu sprawozdania posła Czapińskiego w sprawie projektu konstytucji polskiej, nad którym obraduje obecnie Sejm polski, stwierdza Rada Deleg. Rob. Niepodl.-Socjal., że uchwalenie II Izby (senatu) według projektu większości, byłoby sponiewieraniem dei demokratycznej i prowokacją skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski; byłoby krzywdą dla ludu—żołnierza, walczącego o niepodległość republiki ludowej polskiej; stałoby się ułatwieniem dla agitacji bolszewickiej, wymyślającej na Polskę „pańską" i niewątpliwie osłabiłoby spójnię wewnętrzną narodu.

Senat według projektu komisyjnego jest jawną izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klasy pracującej.

Wobec tego Rada Delegatów Rob. przestrzega prawicę sejmową przed uchwaleniem zaprowadzenia senatu i oświadcza, że zorganizowana klasa robotnicza użyje wszelkich środków w celu unicestwienia wszelkich zamachów n konsekwentną demokrację polską i na zasadę ludowładztwa.

Rada robotnicza poleca posłom P.P.S. użyć wszelkich środków dla obrony: jednoizbowości, wyboru prezydenta przez lud (elektorów), referendum i ustawodawczej inicjatywy ludowej, Izby pracy, Oddzielenie kościoła od państw, świeckie szkoły oraz innych poprawek P. P. S. do projektu konstytucji.

Dla poparcia tych postulatów Rada Del. Rob. uchwala na d. 13 bm. w przeddzień głosowania w Sejmie wprowadzenia Senatu do konstytucji, strajk powszechny w całej Polsce."

Kronika.

— **Strejk robotników kop. „Czeladź", „Saturn" i „Wiktor".** Onegdaj na tle braków aprowizacyjnych (z powodu nie otrzymania mąki) zastrejkowały dwie zmiany robotników na kop. „Czeladź", nie stawiając się w ciągu dnia do pracy.

Żony niektórych robotników demonstracyjnie nie pozwalały swym mężom iść do pracy, domagając się wydania żywności Pretekstem do zaniechania pracy była podobno za droga kapusta, zakupiona przez zarząd kop „Czeladź" od niezumiennego dostawcy.

Podobne chwilowe bezrobocia zdarzyły się we wtorek na kop. „Saturn" i „Wiktor" również na tle aprowizacyjnem. Strajki zażegnano, ale koniecznem jest załatwienie ostateczne sprawy aprowizacyjnej na kopalniach i uzupełnienie braków, co, jak słyszeliśmy od czynników miarodajnych, jest niezmiernie trudnem do przeprowadzenia. Strajki te starają się wyzyskać żywioły wywrotowe, agitujące pośród robotników.

— **Zakończenie układów** pomiędzy Tow. Przemysłowców a pracownikami nastąpiło wczoraj.

— **Kradzież w szpitalu.** W szpitalu epidemicznym w Dąbrowie skradziono: 1080 mk. polskich i 9 rub. rosyjskich gotówką. Podejrzany o popełnienie tej kradzieży Siemiński Karol zam. w Dąbrowie został osadzony w areszcie w Dąbrowie. Protokuł został przesłany do sędziego śledczego 1-go rew. w Dąbrowie.

— **Podrzucenie dziecka.** Dnia 20 września r. b. o godz. 3-ej w nocy małżonkowie Teofil i Marjanna Gładkowscy, zam. w Gołonogu, przechodząc około stacji Gołonóg obok domu Bargieła zauważyli leżące dziecko na ziemi płci żeńskiej, liczące około 2-ch miesięcy. Posterunek Policji Państwowej w Gołonogu zawiadomiony o tem oddał dziecko pod opiekę Franciszce Kapuście zam. w Gołonogu w domu Zięby. Dochodzenie w toku.

— **Stowarzyszenia techników w Sosnowcu,** zawiadamia swych członków, że w lokalu własnym przy ul. Czystej Nr. 9 odbędą się poniżej wymienione Zgromadzenia Dyskusyjne z prelegentem profesora Fiedlerem a mianowicie. 1) W dn. 10 bm. o godz. 3 ej po poł. na temat „O zasadach spalania". 2) W dn. 12 bm. o godz. 8-ej wiecz. na temat „O wilgoci w powietrzu". 3) W dn. 15 bm. z godz. 8-ej wiecz. na temat „O wentylatorach i turbakompresorach". Uwaga. Odczyty będą rozpoczęte punktualnie.

Ogłoszenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na zasadzie art. 1 ustawy z dn. 24/X 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, p. 478. zezwolilo p. Henrykowi Feinsteinowi, adwokatowi w Sosnowcu, na zmianę nazwiska rodowego Feinstein na nazwisko „HORSKI".

(Monitor Polski z dn. 4 paźdz. 1920 za Nr. 225/20).

1783

— **Komisja mieszkaniowa.** Brak zupełny mieszkań w Sosnowcu, spowodował iż w najbliższym czasie rozpocznie swoją działalność mająca być utworzona przez Radę Miejską Komisja mieszkaniowa, zadaniem której będzie przegląd wszystkich lokali w mieście. O ile Komisja ta zaopinjuje, iż czy to właściciel domu czy też lokator zajmuje mieszkanie zaduże, zbyteczne pokoje będą przez komisje rekwirowane. (w.)

— **Towary łokciowe znikają.** Sprawa bliskiego zawarcia pokoju spowodowała iż wiele towarów znajdujących się w wystawach sklepowych, znikły jak kamfora. Od osób trudniących się handlem dowiadujemy się iż kupcy i różni spekulanci, już obecnie na kupno takich towarów zawierają tranzakcje, a nawet pozostawiają grubsze sumy jako zadatki ażeby po zawarciu pokoju z bolszewikami ułatwić sobie zakupy na eksport do miejscowości zniszczonych pożogą wojenną i tem urządzić na towary także pasek. (w.)

— **Przymrozki.** Od paru dni temperatura powietrza w godzinach rannych obniża sie niżej zera, a biały szron począł pokrywać dachy zabudowań. (w.)

— **Anonimy.** Od pewnego czasu. płeć piękna poczęła otrzymywać anonimowe listy pisane na maszynie i nadsyłane bez opłaty pocztowemi znaczkami. Anonimy te redagowane nieumiejętnie i pisane najwidoczniej przez osobę niewykształconą zawierają aforyzmy bezpodstawne ażeby poróżnić czy to dobrych przyjaciół, czy. też narzeczonych a pisane są na kosztownym dzisiaj papierze listowym i w drogich kopertach. Dziwić się należy iż jak mówią w mieście anonimy te pochodzą od pewnej niedoszłej mężatki, która zawiedziona w miłości tą drogą pragnie dokuczyć znajomym by siać niezgodę i robić intrygi.

— **Opłata stemplowa od przedmiotów zbytku.** Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Będzinie, zawiadamia, że z dniem 21 września b. r. weszła w życie ustawa z dnia 16-go lipca 1920 r. o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Bliższe szczegóły, dotyczące sposobu uiszczenia tej opłaty oraz przedmiotów zbytku, które opłacie tej podlegają podane są specjalnemi ogłoszeniami do publicznej wiadomości.

— **Podatek giełdowy.** W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o podatku giełdowym. Ustanawia ono podatek od operacji papierami państwowymi i publicznymi.

— **Teatr H. Czarneckiego** wystawia dziś popołudniu wesołą operetkę „Polak z dolarami" którą urozmaicają efektowne tańce, Wieczorem fantastyczna operetta buffo „Cygańska miłość" w której ukażą się zawsze tak mile słuchani artyści z pp. Wojnowską i Proniewiczem na czele.

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie.

We wtorek po raz pierwszy pełna humoru farsa „Kontroler wagonów sypialnych"

W środę komiczna operetka „Gdy noc zapadnie".

— **Teatr w Dąbrowie** dyr. Czarneckiego gościć będzie w nadchodzący poniedziałek, z fantastyczną operetką „Cygańska miłość" z pp. Wojnowską i Proniewiczem, artystami teatrów warszawskich w rolach głównych. Tańce malownicze dopełnią całość.

Ze świata.

Murzyńska tęsknota.

W Deauville, jednem z najelegantszych miejsc kąpielowych na wybrzeżu Normandji, gdzie w tym roku zgromadził się cały elegancki Paryż, zaobserwowano drobny fakt, świadczący może o pędzie naśladowniczym u kobiet, a może utajonej tęsknocie duszy murzyńskiej, marzącej o białej skórze... Do pewnej perfumerji weszła murzynka ubrana oczywiście biało, bo to jest ulubiona przez murzynki barwa — i zażądała słoika kremu dla wybielenia cery!..

Cudowna siła instynktu

Uczony francuski, p. Lansiaux, udzielił paryskiemu Instytutowi psychologicznemu ciekawych obserwacji, popartych zbiorem interesujących fotografji, ilustrujących cudowną siłę instynktu i niesłychaną inteligencję, jaką wykazuje pająk w budowie swej sieci.

Skonstatowano w pewnej oranżerji, w której znajdowała się cała chmara komarów, iż pająk zbudował swą misterną sieć przy samym otworze drzwi, w miejscu szczególnie korzystnem dla chwytania owych komarów. Wobec tego jednak, że w miejscu tem nie było żadnej gałązki ani patyczka, przydatnych do rozciągnięcia sieci pajęczej, pająk zaradził temu brakowi w ten sposób, iż na końcu nitki, zwisającej z pajęczyny, umocował mały kamyczek, który wisząc tak w powietrzu, poruszony był ruchem rotacyjnym, powolnym a stałym, spowodowanym bez wątpienia słabym podmuchem wiatru.

Kiedy pajęczyna została przypadkiem zerwana, pająk rozpoczął ponowną żmudną budowę, tym razem udoskonaloną: oto na nitce, pomiędzy kamyczkiem, a siecią pajęczą u góry, umieścił drobne zdźbło słomy, które miało na celu utrzymanie równowagi i neutralizowanie ruchu kamyka. Wszystkie te osobliwe szczegóły zostały zdjęte fotograficznie.

Należy zauważyć, że pająk w przeciągu godziny podniósł kamyczek na wysokości trzech centimetrów, podnosząc w ten sposób ciężar 150 razy cięższy od swego własnego, pająk bowiem ważył 5 miligramów, kamyk zaś 75 centigramów.

Jest to to samo, jak gdyby człowiek średniego wzrostu podnosił ciężar 10,000 kilogramów.

Jakże nasi najwprawniejsi atleci dalecy są jeszcze od doskonałości, wykazanej przez ród pajęczy!

OFIARY

Sprostowanie.

Na żołnierza polskiego.

1227. Na rzecz żołnierza polskiego w sumie 2270 mk. Inż. Kamieński.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.